

Wiadomości

Niedziela, 13 września 2020

Barwny peleton prestiżowego 31. Wyścigu "Solidarności" i Olimpijczyków zawitał do Suchej Beskidzkiej. Trzeci etap rozpoczął się sprzed zamkowego dziedzińca



Na odrestaurowanym dziedzińcu renesansowego zamku, słusznie nazywanego Małym Wawelem, gościły dotychczas przede wszystkim gwiazdy opery i operetki. W piątkowe wczesne przedpołudnie na gustownie wtopionej w zamkowe krużganki scenie tym razem kolejno prezentowały się ekipy biorące udział w 31. Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków. Zarówno kolarze, członkowie zespołów, ale również sędziowie i kibice obowiązkowo musieli mieć zakryte usta i nos, co wynika z rygorystycznie przestrzeganej w kolarskim peletonie reżimu sanitarnego. W efekcie byliśmy świadkami niecodziennej i niespotykanej dotychczas w Suchej Beskidzkiej prezentacji drużyn, która

zapewne się na kartach historii miasta.

Można tylko żałować, że pandemia koronawirusa sprawiła, że zmagania cyklistów odbywają się w takich, a nie innych warunkach i przy sporych obostrzeniach. Kibice nie mieli bowiem okazji zobaczyć uśmiechniętych lub skupionych twarzy głównych bohaterów widowiska, a jedynie ich oczy (cykliści zdjęli maseczki dopiero po ustawieniu się na startcie). A trzeba jasno napisać, że obsada wyścigu była bardzo dobra. Wśród 24 ekip jakie zgłosiły się do rywalizacji nie zabrakło tych, które stanowią bezpośrednie zaplecze dla zespołów World Tourowych, czyli biorących udział w tak prestiżowych imprezach, jak Tour de France, Giro d' Italia, czy Vuelta a Espania. Swoje drużyny zgłosiły tak uznane marki, jak Lotto Soudal Development Team (Belgia), Israel Cycling Academy (Izrael), czy CDT CCC Development Team (Polska). Wśród zagranicznych zespołów wystartowały jeszcze Tartu2024 (Finlandia/Łotwa), Metec - TKH (Holandia), ASC AC Sparta Praha (Czechy), PUS P&S Metalltechnik (Niemcy), LKT LKT-Team-Brandenburg (Niemcy), MPC MEMIL Pro Cycling (Szwecja), SKC Tufo - Pardus Prostějov (Czechy), TLT Topforex - Lepierre (Czechy), UXP Uno-X Pro Cycling Team (Norwegia), Slovak National Team (Słowacja), TDP Team Dukla Praha (Czechy), Ebo Epronex - Bss Oil Team (Węgry), CAT Cycling Academy Trencin (Słowacja), Ljublnana Gusto Santic (Słowenia), Amsterdam Racing Academy (Holandia).

W tak doborowym towarzystwie nie zabrakło i rodzimych renomowanych ekip z reprezentacją Polski na czele. W jej składzie znaleźli się między innymi Artur Małkowski i Adrian Honkisz. Silną drużynę wystawiło Mazowsze Serce Polski, której gwiazdami są Alan Banaszek, Paweł Bernas, czy Marek Rutkiewicz. Wibatech Merx miał w swoim składzie walecznego Macieja Paterskiego, który wielokrotnie napsuł sporo krwi faworytom Tour de Pologne. W peletonie nie zabrakło również LZS Region Mazowsze, TC Chrobrego Scott Głogów i silnego Voster ATS TEAM z Mateuszem Grabisem i Pawłem Franczakiem na czele. Niestety drugi z wymienionych na drugim etapie brał udział w kraksie, po której w wyniku odniesionych urazów wycofał się z rywalizacji.



W trakcie prezentacji, organizatorzy wyścigu na ręce Sekretarza Gminy Sucha Beskidzka Zbigniewa Maryona złożyli podziękowania za gościnę jaką Sucha Beskidzka udzieliła kolarzom i pomoc przy organizacji zawodów. Kilkanaście minut później zawodnicy z liderami poszczególnych klasyfikacji na czele ustawili się na linii startu. I to właśnie Sekretarz Gminy, któremu towarzyszyli przewodniczący Rady Miasta Krystian Krzeszowiak oraz starosta suski Józef Bałos, zdecydowanym machnięciem chorągiewką dał sygnał do rozpoczęcia ścigania.

Wielogodzinny etap rozpoczął się na ul. Zamkowej, z której kolarze ulicami Rynek, Mickiewicza i Role dotarli do Stryżawy, a z niej przez Kuków, Krzeszów, Tarnawę Dolną, Śleszowice, Tarnawę Dolną i Zembrzyce wrócili do Suchej Beskidzkiej. W niej na linii startu wytyczono premię lotną. Walka o punkty i tym samym sekundy bonifikaty walczone zacięcie. Najwięcej sił wykrzeszał Jason van Dalen (Metec - THK), który o błysk szprychy wyprzedził Rubena Apersema (Lotto Soudal) i Macieja Paterskiego (Wibatech).



Po zakończeniu rundy kolarze ponownie skierowali się do Stryzawy, ale z niej odbili na Lachowice, Hucisko, Pewelkę i opuścili powiat suski. Podczas kolejnych kilometrów przemierzali krótko powiat żywiecki, z którego przez Kocierz wjechali do powiatu wadowickiego, a z niego pognali niczym wiatr do oświęcimskiego. Liczący łącznie 165 km etap zakończył się trzema krótkimi rundami po ulicach Jaworzna. Triumfował Stanisław Aniołkowski (CCC Development), który dzień później w Łodzi zajął trzecie miejsce, przypieczętowując triumf w całej imprezie. Jej organizatorzy, zachwyceni przyjęciem w Suchej Beskidzkiej, publicznie zadeklarowali, że z chęcią gościliby w Suchej Beskidzkiej w przyszłym roku. Nie wykluczają, że w naszym mieście wytyczą wówczas nie start, a metę jednego z etapów.



/Wojciech Ciomborowski/